

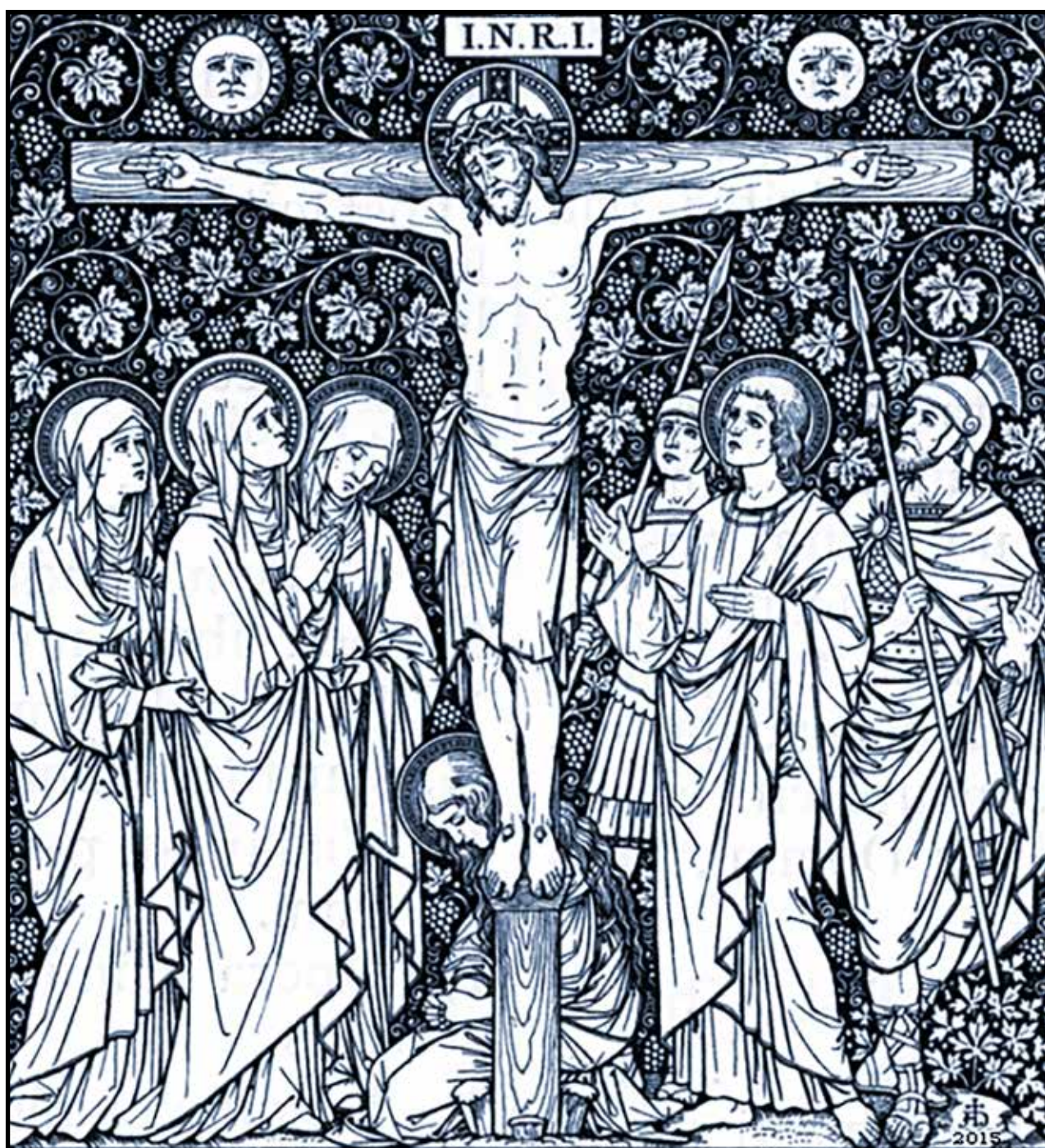
U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 3 (146)

Mierzeszyn, 15 lutego 2015 r.

ISSN 2082-0089 Rok 6

WIELKI POST 2015 W MIERZESZYNIE





ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA WIELKI POST 2015

Umacniajcie serca wasze (Jk 5, 8)

Drodzy Bracia i Siostry!

Wielki Post jest czasem odnowy dla Kościoła, wspólnot i poszczególnych wiernych. Przede wszystkim jednak jest „czasem łaski” (por. 2 Kor 6, 2). Bóg nie prosi nas o nic, czego by nam wcześniej nie dał: „*My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował*” (1 J 4, 19). Nie jesteśmy Mu obojętni. Zależy Mu na każdym z nas, zna nas po imieniu, troszczy się o nas i nas szuka, kiedy Go opuszczamy. Interesuje się każdym z nas; Jego miłość nie pozwala Mu być obojętnym na to, co nam się przydarza. Jednak bywa tak, że kiedy my mamy się dobrze i żyje się nam wygodnie, oczywiście zapominamy o innych (Bogu nie zdarza się to nigdy), nie obchodzą nas ich problemy, ich cierpienia i krzywdy, jakich zaznają..., wtedy nasze serce popada w obojętność - gdy ja mam się względnie dobrze i żyję wygodnie, zapominam o ludziach, którzy nie mają się dobrze. Ta egoistyczna postawa obojętności przybrała dziś rozmiary światowe, tak iż możemy mówić o globalizacji obojętności. Jest to problem, któremu jako chrześcijanie musimy stawić czoło.

Kiedy lud Boży nawraca się na Jego miłość, znajduje odpowiedzi na te pytania, które nieustannie stawia mu historia. Jednym z najpilniejszych wyzwań, któremu chcę poświęcić uwagę w tym Orędziu, jest globalizacja obojętności.

Obojętność wobec bliźniego i wobec Boga jest realną pokusą także dla nas, chrześcijan. Dlatego potrzebujemy słuchać w każdym Wielkim Poście nawoływania proroków, którzy podnoszą głos i nas przebudzają.

Bóg nie jest obojętny na świat - kocha go do tego stopnia, że daje swojego Syna dla zbawienia każdego człowieka. Przez wcielenie, życie ziemskie, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego otwiera się definitywnie brama między Bogiem a człowiekiem, między niebem a ziemią. A Kościół jest niczym ręka, która trzyma tę bramę otwartą poprzez głoszenie Słowa, sprawowanie sakramentów, dawanie świadectwa wiary, która działa przez miłość (por. Ga 5, 6). Jednakże świat ma tendencję do zamykania się w sobie i zamykania tej bramy, przez którą Bóg wchodzi w świat, a świat w Niego. Dlatego ręka, którą jest Kościół, nie powinna nigdy się dziwić, że jest odpychana, miażdżona i raniona.

A zatem lud Boży potrzebuje odnowy, aby nie zobojętniał i nie zamknął się w sobie. Chciałbym wam zaproponować do rozważenia pod kątem tej odnowy trzy passusy.

1. „*Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki*” (1 Kor 12, 26) - Kościół

Miłość Boża, która przełamuje to śmiertelne zamknięcie w sobie, jakim jest obojętność, jest nam ukazywana przez Kościół poprzez jego nauczanie, a przede wszystkim poprzez jego świadectwo. Można jednak dawać świadectwo jedynie o czymś, czego wcześniej doświadczyliśmy. Chrześcijanin to człowiek, który pozwala Bogu, aby go przyobłókl w swoją dobroć i swoje miłosierdzie, aby go przyobłókl w Chrystusa, żeby stał się tak jak On sługą Boga i ludzi. Przypomina nam o tym dobrze liturgia Wielkiego Czwartku przez obrzęd umywania nóg. Piotr nie chciał, żeby Jezus umył mu nogi, potem jednak zrozumiał, że Jezus nie chce jedynie dać przykładu, jak powinniśmy umywać sobie nawzajem nogi. Tę posługę może pełnić tylko ktoś, kto wcześniej pozwolił, by Chrystus umył mu nogi. Jedynie ten ma z Nim „udział” (J 13, 8) i dzięki temu może służyć człowiekowi.

Wielki Post jest czasem sprzyjającym temu, aby pozwolić Chrystusowi, by nam usłużył, a przez to stać się takim jak On. Dzieje się to, kiedy słuchamy Słowa Bożego i kiedy przyjmujemy sakramenty, w szczególności Eucharystię. W niej stajemy się tym, co przyjmujemy: ciałem Chrystusa. W tym ciele nie ma miejsca na obojętność, która jakże często zdaje się opanowywać nasze serca. Bowiem człowiek, który jest Chrystusowy, należy do jednego ciała, a w Nim nie jest się obojętnym jedni wobec drugich. „*Tak więc gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki*” (1 Kor 12, 26).

Kościół jest communio sanctorum, ponieważ mają w nim udział święci, ale także dlatego, że jest komunią rzeczy świętych: miłości Bożej, objawionej nam w Chrystusie, i wszystkich Jego darów. Wśród nich jest także odpowiedź tych, którzy pozwalają, aby ich dosięgnęła ta miłość. W tym świętych obcowaniu i w tym uczestnictwie w rzeczach świętych nikt nie posiada tylko dla siebie, lecz to, co ma, jest dla wszystkich. A ponieważ jesteśmy złączeni w Bogu, możemy zrobić coś także dla tych, którzy są daleko, dla tych, do których o własnych tylko siłach nie moglibyśmy nigdy dotrzeć, bowiem z nimi i za nich modlimy się do Boga, abyśmy wszyscy otworzyli się na Jego zbawcze dzieło.

2. „*Gdzie jest brat twój?*” (Rdz 4, 9) - Parafie i wspólnoty

To co zostało powiedziane odnośnie do Kościoła powszechnego, trzeba zastosować w życiu parafii i wspólnot. Czy w tych rzeczywistościach kościelnych daje się doświadczyć przynależności do jednego ciała? Ciała, które zarazem otrzymuje i dzieli się tym, co Bóg pragnie ofiarować? Ciała, które zna i troszczy się o swoje najsłabsze członki, ubogie i małe? Czy też chronimy się w miłość uniwersalną, która angażuje się daleko w świecie, zapominając o Łazarzu, który siedzi przed naszymi zamkniętymi drzwiami? (por. Łk 16, 19-31).



Aby przyjąć i w pełni owocnie wykorzystać to, co Bóg nam daje, trzeba pokonać granice Kościoła widzialnego w dwóch kierunkach.

Po pierwsze, jednocząc się w modlitwie z Kościołem w niebie. Kiedy ziemski Kościół się modli, powstaje wspólnota wzajemnej służby i dobra, która dociera aż przed oblicze Boga. Ze świętymi, którzy znaleźli swoją pełnię w Bogu, stanowimy część tej wspólnoty, w której obojętność zostaje przezwyciężona przez miłość. Kościół niebieski nie jest tryumfujący dlatego, że odwrócił się plecami do cierpień świata i sam zaznaje radości. Raczej święci mogą już kontemplować i radować się z faktu, że dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa pokonali ostatecznie obojętność, zatwardziałość serca i nienawiść. Dopóki to zwycięstwo miłości nie ogarnie całego świata, święci wędrują z nami jeszcze jako pielgrzymi. Św. Teresa z Lisieux, doktor Kościoła, przekonana, że radość w niebie ze zwycięstwa miłości ukrzyżowanej nie jest pełna, dopóki choćby tylko jeden człowiek na ziemi cierpi i się skarży, pisała: *„Bardzo liczę na to, że nie będę bezczynna w niebie, moim pragnieniem jest nadal pracować dla Kościoła i dla dusz”* (List 254 z 14 lipca 1897 r.).

My również mamy udział w zasługach i radości świętych, a oni uczestniczą w naszej walce i w naszym pragnieniu pokoju i pojednania. Ich radość ze zwycięstwa zmartwychwstałego Chrystusa jest dla nas źródłem siły, aby przezwyciężyć liczne formy obojętności i zatwardziałości serca.

Z drugiej strony, każda wspólnota chrześcijańska jest powołana do przekraczania progu, który pozwala jej wejść w relację z otaczającym ją społeczeństwem, z ubogimi i dalekimi. Kościół ze swej natury jest misyjny, nie zasklepiony na samym sobie, ale posłany do wszystkich ludzi.

Tą misją jest cierpliwe dawanie świadectwa o Tym, który chce doprowadzić do Ojca całą rzeczywistość i każdego człowieka. Misja jest tym, czego miłość nie może przemilczeć. Kościół idzie za Jezusem Chrystusem drogą, która go prowadzi do każdego człowieka, aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8). W ten sposób możemy zobaczyć w naszym bliźnim brata i siostrę, za których Chrystus umarł i zmartwychwstał. Wszystko, co otrzymaliśmy, otrzymaliśmy także dla nich. I podobnie, to co ci bracia posiadają, jest darem dla Kościoła i dla całej ludzkości.

Drodzy Bracia i Siostry, jakże pragnę, aby miejsca, w których wyraża się Kościół, w szczególności nasze parafie i nasze wspólnoty, stały się wyspami miłosierdzia na morzu obojętności!

3. *„Umacniajcie serca wasze!”* (Jk 5, 3) - Poszczególne wierny

Również jako pojedyncze osoby mamy pokusę obojętności. Mamy przesył wstrząsających wiadomości i obrazów, które nam opowiadają o ludzkim cierpieniu, i zarazem czujemy całą naszą niemożność działania. Co zrobić, aby nie dać się

wciągnąć w tę spiralę przerażenia i bezsilności?

Po pierwsze, możemy modlić się we wspólnocie Kościoła ziemskiego i niebieskiego. Nie lekceważmy siły modlitwy wielu! Inicjatywa 24 ore per il Signore - *„24 godziny dla Pana”* - która, jak ufam, będzie podjęta w całym Kościele, także na szczeblu diecezjalnym, w dniach 13 i 14 marca, ma być wyrazem tej potrzeby modlitwy.

Po drugie, możemy pomagać poprzez gesty miłosierdzia, docierając zarówno do bliskich, jak i dalekich dzięki liczным organizacjom charytatywnym Kościoła. Wielki Post jest czasem sprzyjającym temu, aby okazać to zainteresowanie drugiemu, poprzez znak, choćby mały, ale konkretny, naszego udziału w powszechnym człowieczeństwie.

I po trzecie, cierpienie drugiego stanowi wezwanie do nawrócenia, bowiem potrzeba, w jakiej znajduje się brat, przypomina mi o słabości mojego życia, o mojej zależności od Boga i od braci. Jeżeli pokornie będziemy prosić o łaskę Bożą i pogodzimy się z tym, że nasze możliwości są ograniczone, wówczas zaufamy w nieskończone możliwości, jakie kryją się w miłości Bożej. I będziemy mogli oprzeć się diabelskiej pokusie, która skłania nas do wierzenia, że sami możemy się zbawić i zbawić świat.

Chciałbym was wszystkich prosić, abyśmy dla przezwyciężenia obojętności i naszych pretensji do wszechmocy przeżywali ten czas Wielkiego Postu jako drogę formacji serca, jak wyraził się Benedykt XVI (por. enc. *Deus caritas est*, 31). Mieć serce miłosierne to nie znaczy mieć serce słabe. Kto chce być miłosierny, musi mieć serce mocne, stałe, niedostępne dla kusiciela, a otwarte na Boga. Serce, które pozwala przeniknąć się Duchowi i daje się prowadzić na drogi miłości, które wiedą do braci i siostr. W gruncie rzeczy serce ubogie, czyli takie, które zna swoje ubóstwo i poświęca się dla drugiego.

Dlatego, drodzy Bracia i Siostry, pragnę modlić się razem z wami do Chrystusa w tym Wielkim Poście: *„Fac cor nostrum secundum Cor Tuum”* - *„Uczyń serca nasze według Serca Twego”* (Suplikacja z Litanii do Najświętszego Serca Jezusa). Wówczas będziemy mieli serce mocne i miłosierne, czujne i szczodre, które nie daje się zamknąć w sobie i nie wpada w wir globalizacji obojętności.

Wyrażając to pragnienie, zapewniam o mojej modlitwie o to, aby każdy człowiek wierzący i każda wspólnota kościelna owocnie przebyli tę drogę wielkopostną, i proszę was o modlitwę za mnie. Niech Pan wam błogosławi, a Matka Boża niech was otacza opieką.

Watykan, 4 października 2014 roku
Święto św. Franciszka z Asyżu

papież FRANCISZEK



**Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 31 stycznia 2015 roku
zmarł**

śp. ROMUALD HINTZ

przeżył 78 lat

**Msza święta pogrzebowa odbędzie się w czwartek, 5 lutego 2015 roku
o godz. 10.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.**

**Po Mszy świętej pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Mierzeszynie.
Różaniec w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w dniu pogrzebu
przed Mszą świętą (ok. godz. 9.30).**

pograżona w żałobie: RODZINA

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci

KAZANIE NA MSZY ŚWIĘTEJ POGRZEBOWEJ ŚP. ROMUALDA HINTZ

Mierzeszyn, 5 lutego 2015 roku

*„W czasie łamania chleba, oczy uczniów się
otworzyły i poznali wtedy Jezusa, lecz On zniknął im
z oczu”*

Bracia i Siostry!

**Księżę Prałacie Mieczysławie, Księżę Proboszczu
Rafale!**

Droga Rodzino śp. Romualda!

Kiedy przeżywamy wielką tajemnicę Zmartwych-
wstania naszego Pana wsłuchujemy się w ten
fragment łukaszczej Ewangelii. Ewangelii o
Zwycięstwie naszego Pana Jezusa Chrystusa nad
śmiercią, - Ewangelii, która ukazuje nam doniosłe
spotkanie uczniów idących do Emaus ze swoim
Nauczycielem. Ale te słowa Ewangelii czytane są
często, gdy gromadzimy się na Mszy świętej za
naszych bliskich zmarłych, aby ich powierzyć
Bożemu Miłosierdziu w dniu ich pogrzebu. Dziś
ten fragment paschalnej Ewangelii ma szczególny
wydźwięk, gdy żegnamy naszego Brata śp.
Romualda Hintz.

Kleofas i jego przyjaciel byli załamani
wydarzeniem, które rozegrało się tak niedawno,
zaledwie trzy dni wcześniej. Spotkawszy
„Nieznajomego” Wędrowca opowiedzieli Mu o
swoim zakłopotaniu. Opowiedzieli o swoim Mistrzu

i Nauczycielu, z którym wiązali ogromne nadzieje.
A tu dramat. Ich Pan został okrutnie osądzony,
skazany i zabity. Ów Wędrowiec wsłuchuje się w ich
relacje, ale za chwilę poucza ich o posłannictwie
Mesjasza: „Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć,
aby wejść do swojej chwały?”

Punktem zwrotnym paschalnego spotkania były
słowa i gest. Gest łamania chleba i słowa, które
Jezus kilka dni wcześniej skierował do swoich
Apostołów w Wielki Czwartek podczas Ostatniej
Wieczerzy w Wieczerniku. Wydarzenie z Emaus, tak
bardzo podobne do wydarzenia Testamentu Jezusa
stały się szczególną łaską wiary dla zgromadzonych
uczniów.

Paschalne słowa naszego Pana z Emaus zawsze
pozostają dla nas nauką i wzmocnieniem wiary.
Wskazują, jak rozpoznać Jezusa, naszego Zbawiciela.
Te same ewangeliczne słowa rozważał nasz brat
śp. Romuald. Słowa o Pokarmie na życie wieczne,
słowa, które dawały mu siłę w życiu i budowały
wiarę na co dzień. Dziś gromadzimy się tutaj, w
tym „mierzeszyńskim Emaus”, aby Dobremu Bogu
przedstawić jego ucznia, który odszedł od nas kilka
dni temu, w sobotę, w ostatni dzień stycznia.

Bracia i Siostry!

Kim był śp. Romuald Hintz? Wielu z Was tu
obecnych stworzyłoby o nim wspaniałą historię
życia. To człowiek bogatego życiorysu, życiorysu,
którego ważnym elementem był Bóg, Rodzina,
drugi człowiek.





Śp. Romuald Hintz urodził się 7 lutego 1936 roku w Garczynie. Jego rodzice to Antoni i Marta Jakusz-Gostomska. W tym samym miesiącu Romuald został ochrzczony w kościele św. Andrzeja Apostoła w Garczynie przez ks. Ernesta Jesionowskiego. Parafia Garczyn ma swoją bardzo bogatą historię sięgającą XII wieku i należy do najstarszych na Pomorzu. Pierwsze lata życia Romualda, okres II wojny światowej były związane z Garczynem.

Po zakończeniu wojny rodzina Hintz przeprowadziła się do Mierzeszyna. I tu Romuald dorastał i kształtował swoje życie. Przez lata był ministrantem w Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie. Jako najstarszy z rodzeństwa pomagał rodzicom w utrzymaniu i wychowaniu swoich sióstr i brata. Miał bowiem ośmioro rodzeństwa: siedem sióstr i brata. Był dla nich zawsze autorytetem i pomocą. W dorosłym życiu często za tę dobroć z dzieciństwa należycie mu się odwdzięczali. Hintzowie w Mierzeszynie mieli zakład stolarski. Pan Antoni Hintz, ojciec Romualda, był cenionym rzemieślnikiem.

Ciekawostką pozostaje fakt, że ojciec śp. Romualda wykonał trumnę dla Męczennika Mierzeszyńskiego, ks. Jana Pawła Aeltermanna, okrutnie zabitego przez nazistów jesienią 1939 roku w pobliskim Nowym Wiecu. Uroczysty pogrzeb ks. Aeltermanna odbył się tu, w Mierzeszynie w czerwcu 1945 roku.

W Mierzeszynie Romuald poznał swoją przyszłą żonę Daniełę Dąbrowską (ur. 10 lutego 1938 roku we Wnorach Starych, w obecnym województwie podlaskim, w diecezji łomżyńskiej). Przyszła żona mieszkała wówczas w pobliskim Zaskoczynie. Do sakramentu małżeństwa państwo Daniela i Romuald przystąpili dnia 21 września 1963 roku w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie. Ślubu udzielił im ówczesny proboszcz, ks. Mieczysław Masłyk. Państwo Hintz wychowali czterech synów: Karola (ur. 1965), Marcina (ur. 1968), Tomasza (ur. 1969) i Krzysztofa (ur. 1976).

Rodzina Hintz mieszkała w Mierzeszynie do roku 1970. Następnie przeprowadzili się do Łostowic pod Gdańskiem. Łostowice roku 1970, to niewielka wioska należąca do Parafii św. Ignacego z Loyoli w Gdańsku Starych Szkotach. Parafia w Gdańsku Łostowicach pw. św. Judy Tadeusza Apostoła powstała dopiero w 1983 roku. Od lutego 1985 roku proboszczem tejże parafii jest obecny wśród nas ks. prałat Mieczysław Pikor. Trzydzieści lat służby proboszczowskiej ks. prałata Mieczysława to wspaniała historia parafii łostowickiej i okolicznych parafii, które wyloniły się ze wspólnoty św. Judy Tadeusza.

Śp. Romuald był dobrym parafianinem, nie tylko tu w Mierzeszynie, ale i w Orunii (Starych Szkotach) oraz przez przeszło trzydzieści lat w Łostowicach. Ciężko pracował przez całe życie.

Zawsze był pomocny dla swoich dzieci i ich rodzin. Wspólnie z żoną zapewniali swoim dzieciom najlepszy, jak tylko mogli, start w samodzielne życie. Romualdowi bardzo zależało na jedności rodziny. Uwielbiał wnuki. Zawsze miał plan i wizję na przyszłość. Nie znana mu była bezczynność. Kochał tworzyć, budować dla siebie, rodziny i innych. Jego pracę można znaleźć w tej parafii, w kościele św. Bartłomieja Apostoła i w kolejnych kościołach, z którymi był związany.

W tych dniach, po śmierci Romualda jedna z jego wnuczek powiedziała: „Teraz Dziadek w niebie pewnie dla wszystkich buduje drewniane domki”. Śp. Romuald uwielbiał naturę i te okolice. Pewnie dlatego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych postanowił tu wrócić. W Miłowie wybudował siedlisko, do którego przyjeżdżał wraz z rodziną w każdej wolnej chwili. W ostatnich latach życia pokazywał ogromny chart ducha i siłę życia, gdy doświadczył go los. Wielkim egzaminem życiowym był wypadek samochodowy, jego choroba a także choroba żony. Pomimo tych ciężarów miał zawsze plany na przyszłość. Miał szczególnie dar zjednywania sobie ludzi i dogadywania się z nimi. Oba miejsca życia Romualda: Łostowice i Miłowo, chętnie odwiedzane przez rodzinę i znajomych, były swoistym azylem i przystanią, gdy ktoś potrzebował pomocy i pozostają dla niego najlepszym świadectwem.

Bracia i Siostry!

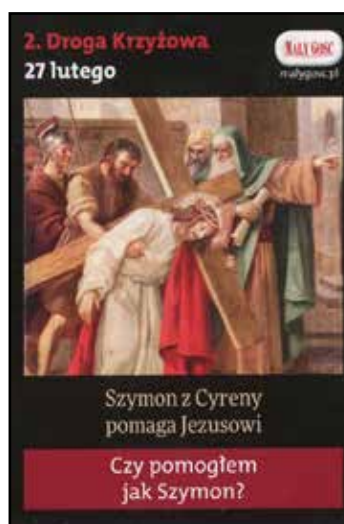
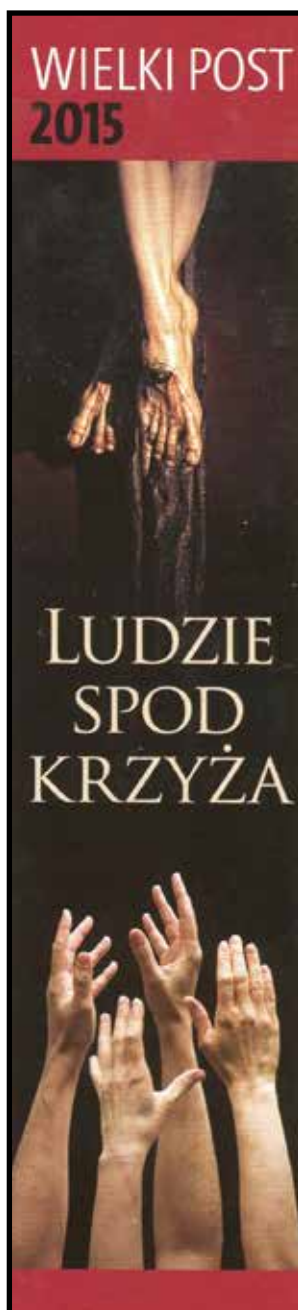
Wędrowka uczniów do Emaus, wędrowka śp. Romualda przez życie, pozostają zawsze wędrowką z Chrystusem Zmartwychwstałym! Śp. Romuald Hintz tak często rozpoznawał w swoim życiu Chrystusa. Rozpoznawał Go w pobożnym życiu, podczas łamania chleba, czyli Eucharystii. Rozpoznawał Go w miłości i pracy do swojej rodziny, bliskich i tak wielu ludzi, z którymi związał się jego życiorys. Dziś wyrażamy Panu Bogu dziękczynienie za dar życia Romualda Hintz. Dziś dziękujemy naszemu Bratu, za to, że był wśród nas, że pozostaje częścią naszej życiowej historii.

Niech dzień dzisiejszy, dzień pogrzebu śp. Romualda Hintz, nie pozostanie tylko „dniem ostatniej posługi”. Niech będzie raczej Dniem Dziękczynienia za życie człowieka tak nam bliskiego. Niech rozpocznie modlitwę o jego zbawienie. Modlitwę, która będzie wyrazem naszej pamięci o Zmarłym, modlitwę, która zawsze pozostaje naszym wyznaniem wiary i najlepszym prezentem dla śp. Romualda.

Chryste Zmartwychwstały, idący razem z nami ścieżkami życia, bądź naszym Nauczycielem i Przewodnikiem przez życie! Zaprowadź nas do Twojego niebieskiego Emaus! Daj wieczną nagrodę naszemu bratu Romualdowi, którego polecamy Twojemu Miłosierdziu. Amen.

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI





DROGA KRZYŻOWA 2015 NIE TYLKO W MIERZESZYNIE

W piątek, 20 lutego 2015 roku spotkamy się na pierwszym nabożeństwie Drogi Krzyżowej w tegorocznym okresie Wielkiego Postu. Młodzież i dorośli będą uczestniczyć w piątkowych nabożeństwach o godz. 17.30. Natomiast dzieci o godz. 17.00. Na Drodze Krzyżowej – od chwili wydania wyroku aż po ukrzyżowanie na Golgocie – Jezus spotykał różnych ludzi. W tym roku pragniemy zwrócić na nich uwagę. Podczas Drogi Krzyżowej przez siedem kolejnych piątków Wielkiego Postu dzieci otrzymają obrazki z wizerunkami Matki Bożej Bolesnej, Szymona z Cyreny, Weroniki, płaczących niewiast, dobrego łotra, św. Jana i setnika. Pytania zamieszczone na każdym obrazku mają im pomóc w refleksji nad tym, jak sprawy życia codziennego krzyżują się z drogą Pana Jezusa. Obrazki, dzieci będą mogły przyklejać na planszy wykonanej przez siebie (np. karton) lub też zamieszczać w zeszytzie katechetycznym. Raz jeszcze zapraszam dzieci i pozostałych parafian do uczestniczenia w tegorocznych nabożeństwach pasyjnych.

d. A.





ABSTYNENCJA DZIECI

TROSKĄ RODZINY, KOŚCIOŁA I NARODU

48. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu



15 - 21 lutego 2015 r.



w ostatnim czasie...

ZMARŁ:

1. ROMUALD ANTONI HINTZ, zam. Gdańsk, ul. Pienińska 1, ur. 7 lutego 1936, zm. 31 stycznia 2015, pogrzeb odbył się 5 lutego 2015 w Mierzeszynie.

PODZIĘKOWANIE ZA OFIARY NA ZAKUP I MONTAŻ ORGANÓW PISZCZAŁKOWYCH DO KOŚCIOŁA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W MIERZESZYNIE

253. Sebastian Rojkiewicz, Mierzeszyn
254. Jadwiga i Kazimierz Kąkol, Mierzeszyn
255. ks. kanonik Gerard Borys, Zblewo
256. Zyta i Marian Lorenc, Mierzeszyn
257. Elżbieta i Antoni Guzowscy, Domachowo

ŚRODA POPIELCOWA

18 lutego 2015 roku

Msze święte z obrzędem posypania głów popiołem o godz. 9.30 i 18.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie. Pamiętajmy o pobożnej praktyce postu ścisłego w tym dniu!

NABOŻEŃSTWA PASYJNE w MIERZESZYNIE

GORZKIE ŻAŁE – w niedzielę po Mszy świętej o godz. 7.30

DROGA KRZYŻOWA – w piątki
dla dzieci o godz. 17.00
dla młodzieży i dorosłych o godz. 17.30



XXIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO W MIERZESZYNIE

11 lutego 2015 roku



Sakrament namaszczenia chorych z rąk
ks. Andrzeja Sowińskiego przyjmuje
pani Anna Gordon z Domachowa



Pani Jadwiga Kąkol z Mierzeszyna
otrzymuje błogosławieństwo lourdskie
Najświętszym Sakramentem

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.